



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

KALENDARZ JASNOGÓRSKI NA ROK 1937

do nabycia na plebanii — cena 60 gr.

Porządek nabożeństw.

Niedziela 20 grudnia b. r.

Godz. 6 Roraty — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.

Godz. 9 Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. Weber.

Godz. 15¹/₂, Nieszpory.

Msze św. odprawione będą:

Poniedziałek 21.XII. godz. 7. Za zmarłych członków Straży Honorowej; godz. 8. Za $\dagger\dagger$ Zofii Ignacego Kozłowskich.

Wtorek 22.XII. godz. 7. Za dusze zmarłych; godz. 8. Za $\dagger$ Jana Kity, rocznica z wig. i kataf.

Środa 23.XII. godz. 8. Za $\dagger$ Zygmunta Kuchty, rocznica.

Sobota 26.XII. godz. 9. W intencji Sokołów.

Ruch w parafii.

Zebrań:

Wtorek wieczorem o godz. 7-ej zebranie I-go zastępu K. S. M. M.

Środa wieczorem o godzinie 7-ej zebranie K. S. M. Ż.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Maria Rorbach, Stanisław Turek.

Zapowiedzi:

Julian Rybczyński, kaw. z Antoniną Skalską, p. ob. par. tut.; Mieczysław Wójcik, kaw. z Zawiercia z Leonardą Turlej, p. par. tut.; Zenon Wiechowski, kaw. z Matyldą Petera, p. ob. par. tut.; Stefan Bosak, kaw. z Sosnowca z Władysławem

Wą Klimek, p. z par. tut.; Antoni Jusiś, wd. z Joanną Pikul, wd. oboje par. tut.; Witold Chowaniec, kaw. z Weroniką Siudą, p. ob. par. tut.

Zmarli:

Zbigniew Plewiński 3 tygodnie, Leon Rubik 41 lat, Tomasz Zagrodnik 32 lata.

Rocznice zgonów:

Kazimiera Podsiadło 23 lata, Waleria Madrat 78 lat, Adam Strzelecki 45 lat, Władysława Skrzypek 35 lat, Józefa Witkowska 68 lat.

Pieśni:

- 1) W czasie smutnym adwentowym.
- 2) Archanioł Boży Gabriel.
- 3) Mądrości, która z ust Bożych wypływa.
- 4) Boże wieczny Boże żywy.

Komunikaty.

Śpiewniczki są do nabycia w Sekretariacie po cenie 1,10 zł. Książeczka bardzo ładna, może służyć jako prezent gwiazdkowy.

Gazety odbierane będą w piątek, sobotę i niedzielę w Sekretariacie.

Podziękowanie.

Staro polskie „Bóg zapłać” składam w imieniu dzieci z Krucjaty Eucharystycznej tym Paniom, które obdarzyły dzieci podarunkami na św. Mikołaja, a p. Bomskiej za poniesiony trud około urządzenia sceny.

Adwent — Boże Narodzenie.

W tych Wiadomościach pozwolę sobie na wydrukowanie referatu wygłoszonego przez najmłodszą działaczkę Akcji Katolickiej, rycerkę Aline Knapikównę, na zebraniu Krucjaty Eucharystycznej Dziewcząt. Zdawałoby się, że dzieci nic nie umieją dla Jezusa zrobić, a jednak mamy sposobność przekonać się o pracy dzieci dla Jezusa. Oto referat wygłoszony przez 13-letnią rycerkę:

Adwent.

Przeżywamy adwent, czas przygotowania na uroczystość Bożego Narodzenia. Wśród nocnych ciemności rzesze wiernych śpieszą do rzęsiście oświetlonego kościoła.

Cały rząd świec oświetla ołtarz a ponad wszystkimi w górze, w pośrodku stoi jedna oddzielnie, białą wstęgą przewiązana. Wiemy dobrze, że ta siódma świeca wyobraża Najświętszą Panienkę, która jako Jutrzenka, gwiazda porankowa, zabłysła na ciemnym niebie niedoli człowieczej, zwiastując jej Słońce Zbawiciela i że ta raniuchna msza św. adwentowa na Jej właśnie cześć się w grudniu odprawia.

Rozpoczyna się bezkrwawa ofiara od pierwszych słów wstępu mszy św. „rorate” roratami nazwane, z chóru płyną smętne i rzewne melodie pieśni, nuconej ongiś przez proroków i lud izraelski, wyrażający tęskne oczekiwanie Odkupiciela Jezusa Chrystusa i błagającą prośbę do zagniewanego nieba, by się otworzyło i na zeszlą grzechami ludzkiemi ziemię zesłało niby ożywczą rosę, obiecanego Syna Bożego.

Co sobie przypominamy w adwencie? Łacińskie słowo „adventus” oznacza przyjsie. W adwencie przypominamy sobie żywo, przeżywamy jakby same, te długie wteki ciemności w której ludzkość oddaliwszy się od Boga przez grzech, jęczała w błędzie bałwochwalstwa i upodlenia, odczuwamy w duszy to długie, pełne nadziei oczekiwanie na przyjsie Jezusa Chrystusa na ziemię. W tym czasie adwentowym mamy odczuć, doznać na sobie przybycie Odkupiciela do duszy naszej zamroczonej przez grzech i niedoskonałości ziemskie. Chrystus przybywający do nas w sakramencie pokuty i ołtarzu ma się jakby w tajemniczy sposób w duszy naszej narodzić.

Rycerki kochane! Zbawiciel przyszedł na ziemię, przybył kilkakrotnie do dusz naszych, w sakramencie chrztu, pokuty, komunii św. Może obecnie dusze nasze pograżone w ciemnościach grzechu, odczuwają, jak ludzie przed Narodzeniem Zba-

wiciela potrzebę i tęsknotę połączenia się z Bogiem.

Dobrze i sumiennie przygotujmy się do spowiedzi adwentowej, zgrotujemy Dziecinie Bożej w duszach naszych czystą stajenkę łaski poświęcającej, prosty lecz miły złódek serdecznej miłości Chrystusowej.

To będzie najlepszym przygotowaniem do rocznicy, najradośniejszej w dziejach świata chwili. Chwili, w której blask ocząt Boga-Dziediny złożonej w złódku betleemskim, rozproszył ciemności, w jakich tonęła ziemia od upadku pierwszych rodziców w raju.

Ile radości było w tej chwili w niebie a jakim szczęściem dyszała stęskniona za Zbawicielem ziemia, tego nie potrafi opowiedzieć, ani opisać nikt z ludzi. Na to trzeba by świętości aniołów, którzy w tę betleemską noc pełnili straż w zapomnianej przez ludzi stajence.

Rozważając ten niepojęty cud — zatęsknią pewno serca nasze za szczęściem, jakiego doznali w tę cudowną noc pastuszkowie mali, oglądając własnymi oczyma Bożą Dziecinę!

Rycerki! Co jednak więcej warte — oglądanie tylko, czy też posiadanie Boga? A przecież my jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy na własność posiadać Boga, przyjmując Go w Komunii św.

Dla nas — codziennie nawet może się powtarzać radosna chwila narodzenia się Boga w sercach naszych. Igdybyśmy wszystkie, gdyby ludzkość cała, nie żałowała swego serca na betleemski złódek dla Jezusa — ziemia cała, niczem dawny raj, rozbrzmiewałaby ze szczęścia nieustannym, przepięknym, „Chwała na wysokości Bogu!“

Chwała za to, że nam się daje, jako bezgraniczne źródło radości i mocy duszy, co czyni nas i w łzach bólu szczęśliwymi, bo wiemy, że z Jezusem w sercu — myśli, słowie i czynie — szczęśliwie przejdziemy próbę doczesności i zmartwychwstaniemy, by w niebie tym odwiecznym Betleemie na wieki śpiewać radosne gloria — oglądając Boga oczyma duszy i ciała, twarzą w twarz.

Rycerki drogie! Gdy w wigilijny wieczór, ukażą się na niebie pierwsze gwiazdy — zasiądziecie wraz ze swymi rodzicami do stołu wigilijnego, by połamać się opłatkiem i wynurzyć sobie wzajemne życzenia. Wiem, że nie wszystkim Wam gwiazdka radości zapłonie w ten wieczór. Może tu i tam nie będzie co postawić na wigilijny stół. Tu i tam ktoś z rodziny chorobą złożony nie będzie mógł opuścić swego

łoża, braknie kogoś z rodziny, co poszedł za chlebem w obce kraje, a może — a może braknie kogoś z nas najdroższych, kto przeniósł się już do wieczności.

I tak niejednej z nas zaperła się oczy gorzkimi łzami. Czy jednak wolno nam się temu poddawać? Czy naprawdę jesteśmy biedniejsze w skarby doczesne i bardziej opuszczone przez ludzi, niż Boża Dziecina w stajence Betleemskiej? Niel Tak biedne, tak opuszczone nie jesteśmy.

Zatem — nie wolno nam płakać łzami bólesci, ale łzami radości ze szczęścia, jakie nawiedziło wówczas ziemię, a codziennie może nawiedzać, wzbogacać i uszczęśliwiać nasze serca oby tak się stało!

Oby serca wszystkich nas obchodziły nie tylko w dniu 25 grudnia, ale jak najczęściej w ciągu całego roku i życia całego, Narodzenie się Chrystusa Eucharystycznego w sercach swoich! Ten rodzący się w nas Bóg — głosem sumienia przestrzeże przed nieszczęściem duszy, świat ten swej łaski rozjaśni pochmurne dni życia — da serce za serce, a z tem siłę i moc do takiego życia, by wszystkie nasze dni były jednym wielkim świętem radości.

Knapikówna Alina.

* * *

Naprawdę podziwiać należy to dziecko. Takie młode a tak gorliwie potrafi pracować dla Jezusa. Na pociechę wszystkim mogę powiedzieć, że takich referatów, oczywiście innej treści, wygłosiło już kilka rycerek. W przyszłości urządź jedno zebranie w niedzielę, by starsi mogli być obecni na takim zebraniu.

Krucjata Dziewcząt rozwija się pomyślnie i chociaż wyłącznym celem Jej jest wyrobienie i uświęcenie niewinnych serc rycerek i rycerzy, to jednak i na zewnątrz występują z różnymi imprezami. Na św. Mikolaja wystawiły małą sztuczkę, którą wyreżyserowała dzielna p. Kierowniczka Krucjaty drh. Maria Cieślówna. Drugie przedstawienie p.t. Pasterka z Lourdes mają w zapasie i skoro tylko będziemy mieli salę, wtedy będzie można podziwiać te małe aktorki z Krucjaty.

Wiec rycerki nie zaniedbujcie się w pracy przede wszystkim nad uszlachetnieniem waszych niewinnych serc. Bądźcie przekonane, że w przyszłości czeka was wielkie zadanie, którego spełnienie będzie wymagało dużo hartu duszy i silnej woli, a te zalety zdobędziecie teraz w Krucjacie.

Więc moje kochane rycerki pracujcie gorliwie w szeregach Krucjaty, a będą mieli z was pociechę rodzice a przede wszystkim wasz Wódz, Jezus Chrystus.

Bóg maluczkich.

Gdy rozważymy życie Pana Jezusa, przekonamy się jak biedny żywot prowadził Bóg tu na ziemi. Pan Jezus chciał być ostatnim wśród biednych, aby móc podać rękę najmniejszemu i powiedzieć: Jestem ci bratem. W czasie życia ziemskiego Pana Jezusa, niebo podziwiał Boga, co się stał człowiekiem przez miłość dla ludzi, stał się ubogim, by być ich wzorem i nauczyć ich ceny ubóstwa. Bo zaiste niema ubogiego, któryby biedniej się urodził niż Słowo wcielone, mając za kolebkę złób bydląt, a za schronienie stajenkę zwierząt. Rósł Pan Jezus, jedząc chleb jęczmienny, chleb biednych, a podczas swego życia ewangelicznego żył z jałmużny. Wreszcie skonał w takim obnażeniu, że nikt z Nim nie może się równać.

Zdawałoby się, że ten Bóg teraz ukryty w Najśw. Sakramencie bogatsze życie prowadzi, ale i to nie. Pan Jezus, mieszkający pośród nas w Swym Sakramencie, jest bardziej jeszcze ubogi, jak podczas swego ziemskiego życia. Biedny kościółek, uboższy jeszcze od groty Betleemskiej — oto często Jego mieszkanie. Cztery deski, często stoczone przez robaki — oto Jego tabernakulum.

Ubodzy nie otrzymują honorów i Pan Jezus jest w Eucharystii bez chwały.

Ubodzy są bezbronni — Pan Jezus jest porzucony na łaskę wszystkich swoich nieprzyjaciół. Widzimy to codziennie, jak każdy patałach drwi i uraga Jezusowi. Podpisać się nie umie, czytać nie potrafi, nie wie ile jest 2 + 2 ale bluźnić potrafi, bo tego uczą go najwięksi wrogowie chrześcijaństwa — żydzi i ich zwolennicy komunści.

Jezus biedny pędził żywot na tym świecie, ale nigdy nie słyszano z ust Jego skargi, ale raczej modlił się jeszcze więcej i żarliwiej jak to słyszemy na Kalwarii, kiedy modlił się za tych, którzy Mu ostatnią suknię zdarli.

O wy biedni w parafii, wiemy, że wasz los jest opłakany. Nadchodzą wesołe Święta Bożego Narodzenia, a u niektórych może kawałek chleba nie będzie, a jeżeli będzie to może uproszony. O wy nieszczęśliwi, nie rozpaczajcie a ufajcie tej Boskiej Dziecinie, bo nikt inny jak tylko Bóg może zmienić wasz los. *Ks. Weber.*